

# Pawlikowska, Wioletta

---

## Wojciech Żabiński z Żabina-Gąsiory - wdzięczny ziomek

---

Rocznik Mazowiecki 21, 246-252

---

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wioletta Pawlikowska

## Wojciech Żabiński z Żabina-Gąsiory – wdzięczny ziomek<sup>1</sup>

Na kościół farski w diecezji Płockiej w Mazowszu na altarię leguję zapisuję i wlewam wiecznymi i nieskończonymi czasy trzysta sześćdziesiąt złotych gdzie Rodzice moi odpoczywają. Ja od tychże rodziców moich tamże oddany byłem na wychowanie, braci moim stryjecznym jeśli żyją, a inaczej, synów ich jeszcze żywym oddaję, oddaję powracam, z tej samej sumy z siedemnastu tysięcy złotych dwieście złotych których niegdyś do Włoch jadąc u nich pożyczyłem. Tymże samym należytość ojczystą i dziedziczną wcale zapisuję i leguję.<sup>2</sup>

Czytamy w testamencie Wojciecha Żabińskiego. Czy w ustępie tekstu owego pobrzmiewa słowo li tylko zobowiązanego względem swej rodziny członka? Wdzięcznego ziomeka? A może człowieka czującego sentyment do miejsca swojej młodości? Nam tu i teraz trudno wydawać jakiegokolwiek opinie. Pozostaje zatem pochylić się nad wcale obszernym materiałem źródłowym. Rzecz wydaje się być tym bardziej warta rozpatrzenia, iż interesująca nas osoba, to znamienita postać XVII-wiecznego Wilna, jeden z hierarchów ówczesnego Kościoła, który współczesnym wielce przysłużył się swą pracą i gorliwością, zarówno konfratrom z kapituły wileńskiej, której był członkiem, jak i całemu duchowieństwu. Zatem tym bardziej zadziwia nas fakt, iż w opracowaniach traktujących o Wilnie XVII stulecia brak obszerniejszych wzmianek na temat samego Żabińskiego. Jego osoba przewija się tylko niekiedy na marginesie innych dociekań, które skonfrontować możemy z rozpoznany przez nas materiałem źródłowym. Zważywszy na świadomość ogromu materiału archiwalnego, który mógłby posłużyć do nakreślenia pełniejszego obrazu Żabińskiego, autorka nie podejmuje się tego przedsięwzięcia w tym miejscu. Tekst niniejszy ma być tylko przyczynkiem dla przyszłych badań i dalszych dociekań. Można też mieć nadzieję, że przyczyni się do umieszczenia w przyszłości biogramu Wojciecha Żabińskiego w *Polskim Słowniku Biograficznym*.

<sup>1</sup> Niniejszy tekst został wygłoszony na IX Seminarium Historycznym pt. „Rodowód – tożsamość – tradycje gminy Janowiec Kościelny” 23 czerwca 2009 roku, Janowiec Kościelny.

<sup>2</sup> Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, F 43-26 752, k. 1v-2 (dalej – BLAN).

Zasygnalizujemy tu tylko te wydarzenia żywota Żabińskiego, które zawarte są w akcie jego ostatniej woli. Przekonani jesteśmy bowiem, iż mało który przekaz źródłowy tak, jak testament właśnie może przybliżyć dzieje jednostki ludzkiej<sup>3</sup>. Z testamentu wysnuć możemy historię kondycji majątkowej testatora, więzów rodzinnych i otoczenia, w którym przyszło mu żyć<sup>4</sup>.

Niewątpliwą wdzięcznością darzył Żabiński miejscowość, z której się wywodził, Żabno-Gąsioro, położoną w parafii Janowiec<sup>5</sup>. Z czułością pisze o rodzicach, którzy dali mu wychowanie, i rodzinie, która pożyczyła pieniądze na wyjazd do Włoch. Czy po nauki? Jeśli tak, to znaczyć może, że rodzice naszego bohatera nie należeli do najzamożniejszych. Więcej, w testamencie wspomina, że rodzice oddali go na wychowanie. Wspomina także „należytość ojczystą i dziedziczną, którą zapisuje”. Brak nam szczegółowych informacji na temat jego pochodzenia stanowego. Być może Wojciech wywodził się ze zubożałej szlachty. Kasper Niesiecki w swoim herbarzu przywołuje niejakiego Wojciecha Żabińskiego, który miał pieczętować się herbem Łodzia, późniejszego dziekana i oficjała wileńskiego, kantora i kanonika poznańskiego, który obecny był na synodzie prowincjonalnym warszawskim 1634 roku<sup>6</sup>. Prawie wszystkie informacje podane przez Niesieckiego pasują do naszego bohatera. Nie zgadza się tylko funkcja kanonika poznańskiego.

Ażeby snuć dalej wywody na temat młodości Wojciecha, brak nam więcej przesłanek. Nie udało się także natrafić na żadne informacje o odebraniu przez niego jakiegokolwiek instytucjonalnego wykształcenia. Domniemywać można tylko, na podstawie jego późniejszej kariery i posiadanych godności, że wykształcenie posiadał. Lecz niewykluczone jest również i to, że tak jak Brzeziny dla Macieja Strykowski, dziejopisa wielkiego Księstwa Litewskiego, tak dla Wojciecha Żabno-Gąsioro były jego Bolonią i Padwą<sup>7</sup>. Równie trudno jest – jak na razie – wskazać badaczowi etapy jego kariery zawodowej. W kancelarii biskupów włocławskich jako pisarz biskupa Dzierzgowskiego występuje notariusz Wojciech Żabiński<sup>8</sup>. Jednak choć ta informacja koresponduje z zajęciem, jakim parą się nasz bohater, to wyklucza ją fakt, że życie Dzierzgowskiego przypada na lata 1490–1559. Żabiński musiałby być niezwykle długowieczny.

<sup>3</sup> Zob. W. Pawlikowska, *Testament kanonika wileńskiego Wojciecha Grabowskiego z Sierpca*, w: „Studia Pedagogiczno-Artystyczne” 2004 (t. IV), s. 119-120.

<sup>4</sup> Na temat testamentów badacz dysponuje obszerną literaturą. Zob. U. Augustyniak, *Wizerunek Krzysztofa II Radziwiłła jako magnata-ewangelika w świetle jego testamentu*, „Przegląd Historyczny” 1900 (t. 81), z. 3-4; też, *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim*, Warszawa 1992; B. Żmigrodzka, *Testament jako gatunek tekstu*, Katowice 1995; J. Główska, *Testamenty mieszczan kieleckich z końca XVIII w. zwiastadłem epoki (w świetle księgi rady miejskiej Kielc 1789–1792)*, w: *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVIII wieku*, red. H. Suchojad, Warszawa 2001; R. Dembska, *O testamencie w polskim prawie średniowiecznym*, w: *Studia z historii ustroju i prawa. Księga dedykowana profesorowi Jerzemu Walachowiczowi*, red. H. Olszewski, Poznań 2002; P. Král, *Mezi životem a smrtí. Testamenty české šlechty v letech 1550 až 1650*, České Budejovice 2002.

<sup>5</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, W. Walewski, Warszawa 1880–1914 (t. 14), s. 716.

<sup>6</sup> K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, Lipsk 1839–1845 (t. 10), s. 8.

<sup>7</sup> Zob. Z. Wojtkowiak, *Maciej Strykowski dziejopis Wielkiego księstwa Litewskiego*, Poznań 1990, s. 36.

<sup>8</sup> A. Tomczak, *Kancelaria biskupów włocławskich w okresie księgi wpisów (XV–XVIII w.)*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1964 (R. 69), z. 3, s. 70.

Żabiński 4 czerwca 1627 r., już będąc duchownym, obejmuje urząd notariusza kapitulnego w wileńskiej kapitule katedralnej<sup>9</sup>. Odtąd zgodnie z literą statutu kapitulnego – na który złożył przysięgę zgodnie z zasadami objęcia urzędu – regularnie uczestniczy w posiedzeniach gremium kapituły zarówno generalnych, jak i partykularnych. Redaguje stenogramy z obrad, a po ich zatwierdzeniu przepisuje brudnopisy do księgi protokołów. Notariuszem kapitulnym pozostał Żabiński do 14 maja 1631 roku. Tego też dnia wyniesiony został przez biskupa na prałata kantora<sup>10</sup>. Postępując na godność kantora, Żabiński stał się pełnoprawnym członkiem osiemnastoosobowej społeczności. Otrzymał miejsce w chórze i głos w kapitule. Nadto przyjął na siebie obowiązki związane z tym urzędem. Do obowiązków kantora należało przede wszystkim czuwanie nad chórem i śpiewem katedralnym<sup>11</sup>. Dla ubogich uczniów, bursę śpiewaków i studentów szkoły katedralnej zapisał w swoim testamencie 200 kop gr. Środki z Bursy Żabińskiej zabezpieczono na podwileńskich folwarkach Sory i Jukiszki z uroczyszczem Kraszuna i połową uroczyszczka Jalejkiszki w powiecie oszmiańskim<sup>12</sup>. Jednak wcale nie wynika z tego, że w połowie XVII w. w Wilnie działało pięć burs, jak wnioskuje na podstawie zapisu Ludwik Piechnik<sup>13</sup>. Dopiero 5 października 1655 bowiem, zalecono kanonikowi Newelskiemu, by dopilnował budowy Bursy zwanej Żabińska<sup>14</sup>. Fundując bursę Żabiński znalazł się wśród tak zasłużonych dla rozkwitu nauki w Wilnie, jak: Walerian Protasewicz, Ambroży Bejnart czy Mikołaj Korsak. Wszyscy oni byli fundatorami mieszkań dla studentów.

Kantorem był do 5 października 1635 r., kiedy został wybrany i instalowany na dziekana kapituły<sup>15</sup>. Dziekan stał na czele wspólnoty kanonickiej. Do niego należała troska o kult Boży w katedrze i czuwał nad całym porządkiem, przez co posiadał szerokie uprawnienia dyscyplinarne, którym podlegali prałaci i kanonicy oraz niższe duchowieństwo. Zwoływał posiedzenia generalne kapituły i im przewodniczył<sup>16</sup>. Funkcję dziekana pełnił do końca życia, czyli do 22 kwietnia 1651 roku<sup>17</sup>.

Żabiński miał okazję ujawnić swój talent oratorski. 10 stycznia 1630 r. w kwiecistych słowach opisał cnoty zmarłego biskupa wileńskiego Eustachego Wołłowicza<sup>18</sup>.

12 października 1627 r. Żabiński figuruje w aktach kapituły już jako proboszcz kościoła i szpitala św. Marii Magdaleny<sup>19</sup>. Józef Ignacy Kraszewski podaje, że szpital

<sup>9</sup> *Kościół Zamkowy, czyli Katedra wileńska: w jej dziejowym, liturgicznym, architektonicznym i ekonomicznym rozwoju. Streszczenie aktów kapituły wileńskiej*, oprac. J. Kurczewski, t. 3, Wilno 1913, s. 109 (dalej – Kościół III).

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 118.

<sup>11</sup> B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. II, Kraków 1999, s. 281.

<sup>12</sup> Kościół III, s. 154; L. Piechnik, *Rozkwit Akademii Wileńskiej w latach 1600–1655*, t. 2, Rzym 1983, s. 50; J. Maroszek, *Wileńskie przytulki-szpitałe w XVI–XVIII w.*, w: *Cała historia to dzieje ludzi... Studia z historii społecznej ofiarowane profesorowi Andrzejowi Wyczańskiemu w 80-tą rocznicę urodzin i 55-lecie pracy naukowej*, red. C. Kukla, P. Guzowski, Białystok 2004, s. 198.

<sup>13</sup> L. Piechnik, *Rozkwit Akademii Wileńskiej...*, op. cit., s. 43.

<sup>14</sup> Kościół III, s. 162.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 128.

<sup>16</sup> B. Kumor, *Dzieje diecezji...*, op. cit., s. 266–267.

<sup>17</sup> Kościół III, s. 152.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 116.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 110.



ten w XVI w. miał być już murowany<sup>20</sup>. Jednak informacja ta jest mało prawdopodobna. Kraszewski choć sięgał do źródeł, to ich dobór wydaje się być dość przypadkowy. Przypuszczać należy raczej, że szpital był jedynie obmurowany jak większość zabudowań w tym okresie. Tym bardziej że jeszcze w XVIII w. sam kościół św. Marii Magdaleny był drewniany. Zarówno kościół, jak i przytułek ulokowane były przy ul. Skopowej, na trakcie od bramy Wodnej (Mokrej) do bramy Tatarskiej. Jak wynika z ustaleń Józefa Maroszka, kapituła dokładała wszelkich starań, aby wokół bramy Św. Marii Magdaleny utrzymać jednolity charakter własności. 24 VII 1629 r. Jan Jerzy Zienowicz, sędzia ziemi wileńskiej, chciał mieć dom nieopodal kościoła i szpitala. Kapituła postanowiła mu odmówić, tak argumentując:

nie chcąc rozmaitością i większą różnicą stanów na jej jurydyce mieszkających, niepokoju pomiędzy nimi zaprowadzać, aby jedni nad drugimi zbytnej powagi i przemocy nie zaczęli używać.<sup>21</sup>

Jako że szpital położony był na terenie Wilna, w części która podlegała jurysdykcji kapituły, to ona sprawowała nad nim kontrolę. Dlatego na proboszczu, który był zarządcą i opiekunem szpitala (przytułku), spoczywał cały szereg obowiązków o charakterze duszpastersko-administracyjnym.

12 XI 1627 podczas przeprowadzonej wizytacji szpitala-przytułku mieszkający obok szpitala mieszkańcy (tkacze) wydali proboszczowi bardzo pochlebną opinię:

ks. proboszcz Wojciech Żabiński należycie spełniał wszystkie swoje powinności, prowadząc przykładowy żywot i stosownie do dawnego zwyczaju corocznie utrzymywał przy nim dziesięciu ubogich. Dawał każdemu z nich co tydzień po 3 gr. lit. [...] W niedostatku większych dochodów, które opatrzenie w tych czasach nieszczęsnych i najcięższej drożyznie, zaledwie na dzień jeden może wystarczyć. Nadto zaś dom, czyli raczej piekarnia, gdzie oni mieszkają jest bardzo nędzna, niska, ciasna, i dymiąca, bez żadnego dziedzińca i placu, na wolny przychód i suszenie odzieży, co dla zdrowia niemało szkodzi. Z którego powodu również oni, jako i sam ks. proboszcz o upatrzenie dogodniejszego miejsca na szpital, żeby się przenieść mogli, najpokorniej upraszali. Zostawując to uwadze i woli prześwietnej kapituły, jako opiekunki swojej i kolatorki. A ks. Żabiński mając własną kamienicę u pana Macieja Sułtowskiego, mieszczanina wileńskiego, w tyle tegoż kościoła, przy samej bramie św. Magdaleny zakupioną, z ogrodem, placem obszernym i dalszymi wygodami, gotów ją oddać w zamianę, za ów stary szpital, na zaprowadzenie w niej nowego, wygodnego, tak jednakże, aby za przeniesieniem się do niej ubogich, natychmiast.<sup>22</sup>

Kolejna wizytacja tegoż szpitala została przeprowadzona 21 XII 1631 roku. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że Żabińskiemu udało się przenieść przytułek do nowego budynku. Zamiana została obszernie zrelacjonowana w aktach kapitulnych:

aż nadto przekonywa również o nieznośnej ciasnocie teraźniejszego pomieszczenia się przy nim ubogich, jak nawet o strasliwym ich niebezpieczeństwie, w którym oni ciągle

<sup>20</sup> J.I. Kraszewski, *Wilno od początków jego do roku 1750*, t. I, Wilno 1840, s. 290.

<sup>21</sup> Cyt. za J. Maroszek, *Wileńskie przytułki...*, op. cit., s. 196.

<sup>22</sup> Cyt. za ibidem, s. 196; Kościół III, s. 110.

muszą zostawać, od ich piekarenki drewnianej, już kilkakroć będącej w pożarze, zaledwie mogącym się ugasić, oprócz nędznego na ich utrzymanie dochodu, bo zaledwie 42 kopy gr. rocznie, przy szczupłych co tydzień dzielankach, na co wszystko ciż ubodzy płaczliwie narzekali, błagając o litościwe, a skuteczne sobie naradzenie. Gdy zaś prałat Zabiński terazniejszy ich proboszcz przez gorliwość o polepszenie bytu tegoż szpitala, zakupił plac z kamienicą bliską samego kościoła, własnym kosztem, będąc gotowym dołączyć go na zawsze dla większej ubogich dogodności, byleby i prześwietna kapituła na to się zgodziła, o czym już księża wizytatorowie naocznie się przekonali, jak dalece obręb szpitalnego placu i mieszkań mógłby się przez to rozszerzyć i od ognia zabezpieczyć, a zwłaszcza iż ów plac nowy ciągnie się aż do brzegu rzeki Wilny, z ogrodem warzywnym i obmurowaniem, iż ubodzy nie będąc od pospólstwa nagabani, odzienie swoje wymywać i przesuszać tam żeby najwygodniej mogli. Przetóż, najchętniej... fundację przyjęto...<sup>23</sup>

Dość niewiarygodnie brzmi relacja z trzeciej wizytacji przeprowadzonej w szpitalu 7 III 1650 roku. Mianowicie doniesienie trzech kanoników wyznaczonych przez kapitułę do jej przeprowadzenia tak zostało odnotowane w aktach:

...zdając sprawę z obejrzenia domów do szpitala św. Magdaleny należących donieśli, że terazniejszy proboszcz prałat Zabiński niektóre domy do rozporządzenia kapituły przypadłe, bez jej wiedzy sprzedał, wzięwszy za nie pieniądze, a z innych należnych nawet do szpitala, czynsz pobierając nie wnosił do kasy kapitulnej, nie wiadomo, czy na rzecz samego szpitala obracał, w czym by osobnego sprawozdania potrzeba. Jurysdykcje też kapitulną we wszystkich sprawach nad mieszkańcami tychże domów sam sobie przywłaszczał. [Na zarzut ten] ks. Zabiński oświadczył gotowość do zdania rachunków z całej tej gotowizny, poruczono zdjęcie onych tymże trzem księżom rewizorom, przy najsurowszym zaleceniu, żeby odtąd ani sam ks. Zabiński, ani jego następcy, w żaden sposób nie sprzedawali domów szpitalnych, na rzecz kapituły spadających arbitralnie bez jej wiedzy, ani odbierał czynszów z domów na kapitulnej jurydyce będących.<sup>24</sup>

Zabiński ustosunkował się do zaleceń kapituły. Zdał należyte rachunki, co akta kapitulne tak relacjonują:

Nie tylko żadnej pozostałości przy nim nie dostrzegli, lecz i owszem przekonali się o znacznie większych nad dochody własnych jego wydatkach, zakwitowali go zupełnie ze wszystkich lat zarządu szpitalem, dla którego tyle i sam rozchodził, nie zachowując przeciw niemu żadnej zgola nadal pretensji. Gdy zaś natychmiast wykonawszy przysięgę według kanonów, złożył dobrowolną rezygnację tejże prepozytury, w ręce oficjała Hrehorowicza, po której przyjęciu przez oficjum postanowiono wydać prezente na toż probostwo ks. Albertowi Dąbrowskiemu, jako już kapłanowi, obowiązując go do zdawania corocznego rachunku ze wszystkich tegoż szpitala dochodów, z których mu 200 zł pol. pensji rocznej wyznaczili. Przy czym prałat Zabiński w dowód szczególnej życzliwości swojej dla dobra tegoż szpitala, którym tak długo zarządzał, darował na rzecz Onego i wręczył ks. prokuratorowi pewne obligi i zapisy procentowe, od różnych osób wydawane na sumę 7500 zł pol., przyrzekając nawet skłonić dłużników do urzędowego swych obligów przyznania.<sup>25</sup>

Będąc proboszczem, 19 VII 1645 r. Zabiński podpisał z seniorami konfesji luteranńskiej ugodę co do cmentarza luteranckiego za bramą Tatarską. W zamian

23 Cyt. za J. Maroszek, *ibidem*, s. 196-197; *Kościół III*, s. 118.

24 J. Maroszek, *ibidem*, s. 197-198.

25 *Ibidem*, s. 198.

luteranie zobowiązali się wnieść na rzecz szpitala 500 zł dla wiecznego oprocentowania<sup>26</sup>.

Wojciech Żabiński dał się poznać na jeszcze innym polu. Jego zdolności musiały być dostrzeżone przez jemu współczesnych. Towarzyszył biskupowi Wołowiczowi w poselstwach<sup>27</sup>. Brał udział w obradach synodu diecezjalnego, który został zwołany przez Abrahama Woynę<sup>28</sup>. 20 sierpnia 1632 r. wraz z kanonikiem Isakowskim został delegowany na sejm elekcyjny, podczas którego na króla wybrany został Władysław IV Waza<sup>29</sup>. W 1640 r. reprezentował duchowieństwo na sejmiku wileńskim<sup>30</sup>. Wielokrotnie był delegowany do Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jego kariera polityczna rozpoczęła się bardzo wcześnie. Po raz pierwszy brał udział w obradach w 1620 r., będąc tylko plebanem w Niemenczynie<sup>31</sup>. Innym razem (1632) na Trybunale sądził wespół z kanonikiem Józefem Szczytem<sup>32</sup>. Dwa lata później brał udział w obradach, będąc już kantorem wileńskim<sup>33</sup>. W roku 1637 występuje już jako dziekan<sup>34</sup>, w latach 1641 i 1643 – jako dziekan i oficjał wileński<sup>35</sup>, w 1645 i 1647 – już tylko jako dziekan<sup>36</sup>. Ostatni raz Żabiński bierze udział w obradach w 1649 roku<sup>37</sup>.

Jeszcze długo po śmierci Wojciecha Żabińskiego trwał proces egzekucji jego testamentu, który do akt wniesiony został dopiero 22 maja 1654 roku<sup>38</sup>. W dniu 5 lutego 1653 r. biskup słał dopiero zapytanie o to, jak się mają sprawy z funduszem na kaplicę św. Trójcy<sup>39</sup>.

W swoim testamencie rozdysponował sumę niebagatelną, bo 76 000 zł. Kwotę 6070 zł z czynszu sumy głównej prawem wyderkafowym na dobrach Dubrowlany zapisał Janowi Podbipięcie, podsędkowi plockiemu do rozporządzenia. Na ufundowaną przez się altarię św. Trójcy przeznaczył 2000 zł. Altarystą ustanowił ks. Jana Fryzewskiego, jednocześnie zobowiązał go do odprawiania czterech w tygodniu mszy czytanych<sup>40</sup>. Z tej sumy do tejże altarii wyznaczył corocznie 60 kop na obrusy, ręczniki, świece, towalnie, ornaty. Do zakrystii wyznaczył 200 kop li-

<sup>26</sup> Ibidem, s. 197.

<sup>27</sup> Kościół III, s. 119.

<sup>28</sup> *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne. Synody diecezji wileńskiej i ich statuty*, wyd. J. Sawicki, Warszawa 1948, s. 68-69.

<sup>29</sup> Kościół III, s. 119.

<sup>30</sup> H. Wisner, *Unia. Sceny z przeszłości Polski i Litwy*, Warszawa 1988, s. 158; zob. też idem, *Trzeci Statut i praktyka życia politycznego Wielkiego księstwa Litewskiego w czasach Zygmunta III i Władysława IV*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1992 (t. 44), z. 1-2; idem, *Rzeczpospolita Wazów III. Sławne Państwo Wielkie Księstwo Litewskie*, Warszawa 2008, s. 107.

<sup>31</sup> *Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego (1582-1696). Spisy*, red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Warszawa 2007, s. 171.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 205.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 214.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 224.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 237, 243.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 250, 256.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 262. Delegowany do Trybunału Wielkiego Księstwa Litewskiego został 5 lutego 1649 r. (zob. Kościół III, s. 145).

<sup>38</sup> BLAN, F 43-221, k. 146-154.

<sup>39</sup> Kościół III, s. 158.

<sup>40</sup> BLAN, F 43-26 752, k. 1.



tewskich na wino, wosk oraz na msze. Na szkołę zamkową, kantorów i młodzieź ubogą zapisał 200 kop. Dodatkowo zapisał 200 kop litewskich na anniwersarz za duszę Grzegorza Święckiego<sup>41</sup>, tego samego, który w swoim testamencie obdarował Żabińskiego łyżką, czamarką adamaszkową popielicami podszytą, biblią i Lancelotem<sup>42</sup>. Na mszę z okazji własnej rocznicy śmierci, która corocznie winna być odprowadzana, zapisał 500 kop gr. lit.; wikariuszom zapisał na kwartał 112 kop gr. lit., w zamian zobowiązał ich do śpiewania corocznie mszy. Na ubogich, którzy słuchać będą owych mszy, kazał rozdzielać dwadzieścia złotych. Wileńskim zakonnikom – bernardynom, karmelitom i benedyktyńkom zapisał 700 złotych.

Wojciech Żabiński w swoim życiu nie tylko odznaczył się na polu urzędniczym i politycznym, ale doszedł także do znacznego majątku. Jak wynika z Rewizji Gospód, przeprowadzanej w Wilnie 1636 r., posiadał kilka posesji na terenie miasta. Dom znajdujący się przy ulicy Biskupiej miał osiem izb z komorami. Widać musiał być w bardzo dobrym stanie, ponieważ miała w nim zamieszkać królowa. Druga kamienica ks. Żabińskiego leżała (idąc do zamku) nad rzeką Wilną. Ta miała jedną izbę, sklep, piekarnię, stajnię na parę koni. Obok niej położona była trzecia kamienica należąca do Wojciecha Żabińskiego<sup>43</sup>. On sam mieszkał w domu kanoniczym przy ulicy Zamkowej, należącym do kapituły<sup>44</sup>.

Podczas swego życia był notariuszem kapitulnym, plebanem w Niemenczyźnie, prałatem kantorem, prałatem dziekanem i oficjałem wileńskim. Jego pobyt w Wilnie przypada na kadencję trzech biskupów wileńskich – Eustachego Wołłowicza, Abrahama Woyny i Jerzego Tyszkiewicza. I choć ze światem żegnał się w Wilnie, do ostatnich dni pamiętał o miejscu swego pochodzenia.

<sup>41</sup> BLAN, F 43-26 752, k. 1v.

<sup>42</sup> BLAN, F 43-26 716, k. 2; Tajemniczego *Lancelota* z legatu archidiacona Święckiego udało się ustalić. Otóż chodzi o książkę *Institutionum Iris canonici libri IIII qui... Ioanne Paulo Lancelotto iuereconsulto Perusino conscripti* z 1566 roku. Zob. Z. Wojtkowiak, *Humanista na wojennych rubieżach. Oprawa erudycyjna „Gońca cnoty” Macieja Strykowskiego*, w: „Młodsza Europa”. *Od średniowiecza do współczesności. Prace ofiarowane Profesor Marii Barbarze Piechowiak-Topolskiej w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Jurkiewicz, R.M. Józefiak, W. Strzyżewski, Zielona Góra 2008, s. 159.

<sup>43</sup> M. Paknys, *Vilniaus miestai ir miestiečiai 1636 m.: namai, gyventojai, svečiai*, Vilnius 2006, s. 265.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 209.